

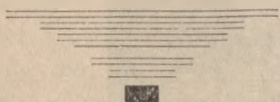
RADY PRAKTYCZNE

TREŚĆ: Mody dziecięce. Jak będziemy prały letnie sukienki naszych córek.



1. 2. Sukieneczki z białej etaminy dla siostrzyczek 3 let. i 7 let. Haft niebieski lub czerwony ścięgiem jak na wzorze.

DLA NASZEJ DZIATWY



3



4

3. Sukieneczka dla dziewczynki od lat 3-ch rękawy haftowane kolorami: czerwony, zielony, szafirowy i żółty. Wiązanie przy szyi w jednym z kolorów haftu.

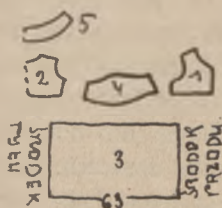
4. Sukieneczka dla dziewczynki od lat 2-ch z płótna samodziałowego przybrana krzyżykowym haftem.



Tablica kroju.

Sukienka z deseniowego kretonu lub sztucznego jedwabiu dla dziewczynki w wieku 5—7 lat.

Na sukienkę długości 68 cm. potrzeba około $1\frac{1}{2}$ mtr. materjału i 20 cm. rysu na kołnierzyk.



1. 2. staniczek
3. zmniejszona foremka falbany
4. rękaw
5. kołnierzyk.



5. Fartuszek dla chłopczyka od lat 2-ch odpowiedni również dla dziewczynki. Przybrany haftem ścieg wolny—brzegi dziergane.

Przypominamy naszym czytelniczkom o bogactwie haftów ludowych, których piękne motywy doskonale nadają się na przybranie ubranek nie tylko dziecięcych ale i sukienek Młodej Mamusi.



Nakaz współczesności.

Czy nie zdarzyło się wam przyjąć z interesem czy wizytą do mieszkania, na którego progu odrazu ogarnia depresja? Ciemny, zastawiony kosztami przedpokój. Sztynny, zatłoczony salownik z meblami w pokrowcach, obrazami w złożonych ramach i sztuczna palma. Jadalny pokój z urzędu prawie pozabawiony światła, z przybrudzoną czerutą na stole, na którym, ma się wrażenie, stawia się codziennie krupnik i sztukamięs?

Jakże to daleko odeszło od naszych współczesnych wymagań wnętrza pełnego dnia, odpowiadając na nieśmiałe bujne, zieleni w doniczkach i jadalnego — który jest raczej pokojem „do życia” z tapczanem, krytym tkaniną wileńską lub „ładem”, dyskretnymi poduszkami, niską szafką do naczyń, w niczem nie przypominającą rzeźbionego, zawsze przykurzonego kredensu, kilimem na podłodze i — czystem, nieskażonym wyziewami kuchni, powietrzem.

Na wygodnym gładkim rozsuwanym stole takiego wnętrza nie stawia się już z pewnością sakramentalnej zupy i mięsnego dania odpowiadając na nieśmiałe apele domowników o leguminę „ciężkie czasy” albo „była przecież w niedzielę”. W domu, na którym leży dobroczynne piętno nowoczesności, rodzina siada do obiadu z radosnym przeświadczeniem, że słodkie danie jest rzeczą o wiele bardziej obowiązującą, niż zupa. Właśnie przy szczuplejszym budżecie raczej zupa znika nie ze stołu niż jego „poezja” — legumina. I nikt tej sakramentalnej zupy tak bardzo nie żałuje. Iluż milionom dzieci obrzydziła ona doszczętnie istnienie, kiedy musiały ją łykać łyżką po łyżce, za zdrowie „mamusi”, „tatusia” i wszystkich istniejących wujków i znajomych. Ileż dzieci przeklinało i przeklina liczną rodzinę i jej rozgałęzione stosunki towarzyskie.

Dziś najtańszy ale racjonalny obiad jest nie do pomyślenia bez sałaty i leguminy, na widok której wszystkie oczy rozpalają się radością, a wstaje się od stołu nie z przeładowanym żołądkiem i niechęcią do jakiegokolwiek wysiłku — ale z poczuciem zaspokojenia pragnień i sprawności całego organizmu.

Wyzbądźmy się więc jak najbardziej szkodliwych balastów ignoracji w urządzaniu naszego życia, a przede wszystkim — odżywiania. Obiad bez słodyczy chociażby w postaci konfitur czy zupy owocowej — jest nudną przykrą koniecznością.

Spytajcie dzieci — ich instynkt rzadko zawodzi.

Jak będziemy prały letnie sukienki naszych córek.

Pranie letnich sukienek przysparza nam sporo pracy, zwłaszcza, gdy nasze córeczki mają lat 3, 4 lub 5. i jasna sukienka starcza za ledwie na jeden dzień, a często trzeba nawet dwa razy dziennie zmieniać ubranie. Staramy się szyć naszym dzieciom sukienki z praktycznych i łatwo piorących się kretonów, ale często uszwyjemy jakąś ładną, haftowaną kolorami sukieneczkę i nieumiejętnym praniem psujemy własną swoją pracę. Pozatem wiele matek chętnie w okresie letnim ubiera swoje córeczki w sukienki tiulowe.

Taka sukienka w upalne dni jest bardzo wdzięcznym i estetycznym strojem. Przytem jest to sukienka tania. Trzeba ją tylko umieć ładnie uprać.

To samo da się powiedzieć o sukienkach białych, batystowych.

Podam tu kilka wypróbowanych bardzo łatwych i prostych, a zarazem niezawodnych sposobów prania kolorowych i haftowanych sukieneczek, a więc — jak pierzemy **sukienki haftowane białe bawełną na batyście lub tiulu?**

Pierzemy je w letnich mydlinach nie trąc, tylko maczając i wyciskając. Jeżeli pierzemy batystową lub tiulową kاپkę na łóżecko czy też firaneczki z okien, to składamy większe sztuki z kilkoro i fastrygujemy cienką bawełną. Jeżeli tiul lub batyst są bardzo brudne, co przy zabawie w piasku lub na ziemi

łatwo może się zdarzyć — to należy taką sztukę raczej wygotować, ale nigdy tarcie nie starać się usunąć brudu.

Gotujemy to w sposób następujący: kładziemy na spód kotła lub garnka kawałki starego płótna lub jakiegokolwiek białej starzyny, potem dopiero układamy nasz haft, zalewamy letniemi mydlinami i stawiamy na ogień.

Gotujemy pół godziny, zestawiamy — gdy mydliny ostygną wyciskamy i zamaczamy kilkakrotnie prane ubranie. Potem płócemy doskonale i suszymy w prześcieradłach.

Nim jeszcze zupełnie wyschnie, wilgotną sztukę należy położyć na miękkim posłaniu na stole lub desce lewą stroną do góry i prasować gorącym żelazkiem.

Po doskonałym wyprasowaniu nie zdejmując haftu z posłania skropić go lekko gotowanym pszennym krochmallem i znowu przeprasować. Ten sposób prania jest niezawodny i tak prane hafty i tiule będą ładnie wyglądały.

A teraz o **praniu haftów kolorowych na białem tle**. Moja córeczka w czasie lata ma kilka tak haftowanych sukienek. Piorę je w ten sposób:

Do ostudzonych mydlin dodaję garść soli kuchennej potem płócę i tak roz-wieszam, aby jedno nie dotykało drugiego. Prasuję wilgotne z lewej strony.

Tak prane sukienki nawet po kilku latach nie mają wyblakłego haftu.

Kolorowe sukienki — zielone, czerwone lub różowe, gdy po wielu praniach tracą kolor, a chcemy go ożywić dodajemy do wody, w której je płócemy octu lub jeszcze lepiej kwasu cytrynowego, tyle, aby woda była dobrze kwasowata. Obecnie wchodzi w życie farby, które istotnie bardzo ładnie ożywiają zbladłe kolory, zwłaszcza kolor różowy.

Perkale, płócenka i wełny piorą się bardzo ładnie w kartoflach — nie tracą koloru i nie farbują.

Należy drobne wymyte kartofle utrzeć na tarce i nacierać nimi, nie tylko płócemy, rozwieszamy, wilgotne, maglujemy i prasujemy.

Jeżeli mamy suknię czarną, farbowaną w Niemczech i w Danii.

Jeżeli mamy suknię czarną, farbowaną — to do wiadomości matek podaję — łatwo unikniemy zaczerniania bielizny, a zwłaszcza szyi i rąk jeżeli wypierzemy ją w wyżej podany sposób, w tartych kartoflach.

Matka.

Poradnia robót ręcznych

Dla czytelniczek dwut. „Młoda Matka“

Pani Wanda - Korwin Piotrowska, w każdy czwartek od godz. 10 — 12 rano udziela czytelniczkom bezpłatnych fachowych wskazówek przy wykonywaniu robót ręcznych (haftu).

Każda prenumeratorka ma prawo raz na miesiąc zwrócić się o wskazówki.

Adres kursów — Marszałkowska 53 (bez

litery) m. 22. Jako legitymacja służy na kursach kwit lub odcinek P. K. O. opłacone za bieżący kwartał prenumeraty. W razie zagubienia takowego, zaświadczenie administracji.

Uwaga! Pracownia przyjmuje do odbijania na płótnie wzory do haftów.

Redakcja i Administracja: Koszykowa 44, tel. 9-01-24, Konto P. K. O. 14555

Cena prenumeraty „Młodej Matki“: w kraju płatna tylko z góry rocznie 14 zł. — półrocznie 7 zł. 40 gr. — kwartalnie 3 zł. 70 gr.

Zagranicą: półrocznie zł. 10, rocznie zł. 20.

Prenumerata płatna z góry każdego kwartału.

Cena ogłoszeń: wewnętrzne strony okładki: 1 strona 150 zł., 1/2 strony 75 zł.
1/4 strony — 40 zł. ostatnia strona za tekstem Zł. 225. W tekście 1/1 str. Zł. 300
Miejsce zastrzeżone 25% droższe od cen powyższych.

Wydawca: E. Grocholska. Redaktorzy: Dr. R. Barański i L. Czechowska.

Zakł. Druk. „HELIKON“, Elektoralna 25.